

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% z ograniczonym o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. N. 66187.

s. † p.

BOLESŁAW SNARSKI

Mierniczy Biura „Inż. Błażejewicz”, obywatel ziemi wileńskiej, zmarł dn. 12 września r. b. w wieku lat 42.
Nabożeństwo żałobne w kościele św. Jakóba odbędzie się dn. 14 IX o godz. 9 i pół. Pożem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa. O tych smutnych obrzędach zawiadamiają
Żona i Rodzina.

Średnia Szkoła Handlowa

Stow. Kupc. i Przemysł. Chrześc.

w Wilnie, ul. Biskupia 12

zawiadamiam, że w związku z dużym napływem kandydatów nastąpi otwarcie równoległego oddziału kl. I ej. Podania przyjmowane są w dalszym ciągu do dn. 20 b. m.

INTERNAT

dla panienek kształcych się w zakładach naukowych w Wilnie otworzyły Siostry Misjonarki Św. Rodziny przy ul. Wielkiej Nr. 15, m. 1, tudzież, PRZEDSZKOLE dla dzieci od 4—7 lat.
Warunki do omówienia na miejscu codziennie od godz. 10—12 rano i od 2—5 po poł.

Sklepu część z wystawą

w ruchliwej dzielnicy, poszukuje firma Warszawska dla otworzenia działu radjowego. Zgłoszenia dnia 14 września w godz. 3—5 po poł., ul. SUBOCZ 17. Gniazdowski.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Gen. Zagórski znaleziony.

JEST WIĘZIONY NA WESTERPLATTE.

Wczoraj około północy na ulicach Warszawy ukazał się dodatek nadzwyczajny „Rzeczypospolitej”, donoszący o odnalezieniu gen. Zagórskiego. Dodatek ten nie został skonfiskowany.

W dodatku „Rzeczypospolita” informuje, że zarząd funduszu zapomogowego dla wdów i sierot po poległych lotników otrzymał we wtorek dn. 13 września od gen. Włodzimierza Zagórskiego autentyczny list, pisany jego ręką następującej treści:

„Przy niniejszym załączam wrzesniową ratę w wysokości 40 złotych”.

List nie zawiera daty, ani miejsca, gdzie był pisany. Na znaczku pocztowym widnieje stempel poczty gdańskiej.

Blizsza ekspertyza ustaliła ponad wszelką wątpliwość autentyczność powyższego listu. Stempel poczty gdańskiej jest z datą 11 września.

List został natychmiast wysłany do władz śledczych, ale nie na ręce mjr. Mazurkiewicza, tylko ppłk. Piątkowskiego.

Wiadomość o danju przez gen. Zagórskiego znaku życia spowodowała wszczęcie energicznych dochodzeń przez środowisko, interesujące się losem zaginionego generała.

W krótkim czasie udało się ustalić szereg nowych rewelacyjnych wprost faktów, które rzucają światło na całą tajemnicę.

Generał Zagórski przebywa po dziś dzień na Westerplatte pod Gdańskiem, gdzie, jak wiadomo, mieszczą się polskie składki amunicyjne. Dostał się tam wbrew swej woli.

Udało mu się dać znak życia dzięki temu, że zdołał wmówić w niedość sprytnych stróżów, że list nie zawierający miejsca pobytu, ani daty, wysłany do instytucji rządowej, a poświęcony tak wzniosłej sprawie, jak niesienie pomocy wdowom i sierotom nie zdekonspiruje uwiecznionego.

Dookoła sesji parlamentarnej.

Według artykułu 25 Konstytucji Prezydent Rzeczypospolitej musi w ciągu 2 tygodni od złożenia petycji posłów zwołać nadzwyczajną sesję Sejmu i Senatu. Według tego artykułu listy Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu Sesji Sejmu na dzień 12—z Senatu na 22 września są spóźnione i nieodpowiadają brzmieniu artykułu. Wobec tego marszałkowie Sejmu—Rataj i Senatu—Trampczyński w dniu wczorajszym udali się do Zamku, gdzie odbyli 2 godzinną konferencję z Prezydentem Mościckim.

W godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie konwentu senjorów, na którym postanowiono zwołać pierwsze posiedzenie Sejmu na poniedziałek dnia 19 września na godz. 4 popołudniu. Odnośnie do działalności Sejmu wysunięto na posiedzeniu konwentu senjorów dwie koncepcje. Zwolennicy pierwszej wysuwali plan, by początkowo przystąpić do rozważań nad ustawą o zmianie konstytucji w duchu samorozwiązalności — a potem dopiero przystąpić do dalszego ciągu prac nad ustawami samorządowymi. Koncepcja druga polegała na tem, by sprawę tę przesunąć na dalszą metę. Zwyciężyła koncepcja druga.

W godzinach wieczornych po konwencie Senjorów u marszałka Sejmu Rataja odbyła się poufna konferencja, na którą przybyli przedstawiciele wszystkich klubów sejmowych i senackich z marszałkiem Trampczyńskim na czele.

Postanowiono również powołać do życia komisję finansową i konstytucyjną. Pierwsza będzie rozważać sprawy uposażenia pracowników państwowych, ustawę emerytalną i t. p.

W bieżącym tygodniu, odbędzie się posiedzenia klubów sejmowych. Plenarne zebranie klubu Sejmowego Związku Lud.-Nar. zostało zapowiedziane na poniedziałek, dnia 19 września na godz. 1 po południu.

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sejmu będzie ten sam, jak posiedzenia z dnia 15 lipca, posiedzenia, które zostało przerwane.

Podwyższenie opłat telefonicznych.

Jak się dowiadujemy ministerstwo Poczty i Telegrafów postanowiło od 1 października podwyższyć o 50 procent taryfę telefoniczną, we wszystkich miastach, w których telefony wydzierżawiła „Pasta”. Prócz tego ma od dnia 1 stycznia 1928 r. zostać podwyższoną opłata telefoniczna za rozmowy abonentów, międzymiastowe, krajowe i zagraniczne.

Posiedzenie Komitetu rzeczoznawców do spraw mniejszościowych.

W dniu wczorajszym zakończyły się obrady komitetu rzeczoznawców do spraw narodowościowych. Przedstawiciel ministerstwa oświaty przedstawił wysunięte przez białorusinów i rosjan projekty szkolnictwa na granicach wschodnich.

Z Ligi Narodów.

Prace komisji Ligi Narodów.

GENEWA, 13. IX. (Pat.) Dziś przed południem obradowały w pałacu Ligi Narodów komisje, a między innymi pierwsza, druga i szósta. Szósta komisja omawiała sprawozdanie Rady Ligi w kwestji

nievolnictwa, jak również projekt prowadzenia proporcjonalności przy wyborach nielastych członków Rady Ligi. Druga komisja rozpoczęła dyskusję na temat współpracy intelektualnej.

Dookoła polskiej propozycji pokojowej.

GENEWA, 13. IX. (Pat.) W „Journal de Geneve” Martin zastana wia się nad znaczeniem zakończony w dniu wczorajszym ogólnej debaty na plenum Zgromadzenia nad sprawozdaniem Rady Ligi. Mówiąc o wystąpieniu polskim, autor artykułu stwierdza, że możnaby w ostateczności zgodzić się na wprowadzenie propozycji polskiej do zwykłej rezolucji Zgromadzenia głosowanej imiennie. W ten sposób postanowienia zawarte w rezolucji nie wiązałyby wprowadzić państw, uspokoiłyby jednak narody, utrudniając wybuch wojny. Należy natomiast starannie baczyć, aby nie osłabił tekstu tak dalece, by pozbawił go wszelkiego znaczenia. Pierwotny projekt Polski wykluczał wszelką wojnę, jako sposób rozstrzygnięcia konfliktów międzynarodowych. Było to jasne, wyraźne i skuteczne. Zgadzać się na dodanie słów: „napastnicza” do słowa „wojna” Polacy zmnie-

szylby znacznie doniosłość ich manifestacji. Jednakże Polacy osłanęli podwójną korzyść. Skłonili oni Stresemanna do stwierdzenia, że układy locarneńskie stosują się zarówno za Zachodzie, jak i na Wschodzie i, że Niemcy podpiszą protokół, dotyczący międzynarodowej kompetencji haskiego trybunału sprawiedliwości. Tę deklarację Stresemanna należy czytać ogólnie. Pierwsze oświadczenie nie oznacza bynajmniej, że układy locarneńskie mają identyczne znaczenie na Wschodzie i na Zachodzie. Co dotyczy podpisania protokołu, to ma ono bardzo nikiłe znaczenie, o ile nie zostanie potwierdzone przez ratyfikację. Wszakże oświadczenia te są dowodem pokojowego i jedynaczego nastroju rządu niemieckiego. Briand dobrze uczynił, podkreślając je i wzmacniając w ten sposób pośrednio zobowiązania powzięte przez Stresemanna.

Stresemann pozostaje w Genewie.

BERLIN, 13. IX. (Pat.) „Vossische Ztg.” twierdzi w depeszy z Ganewy, że minister Stresemann wraz z całą delegacją niemiecką zostanie w Genewie, aż do połowy przyszłego tygodnia. Wcześniej powrócił ministra Stresemanna do Berlina, jak pisze „Vossische Ztg.” jest niemożliwy ponieważ dopiero po zakończeniu debaty nad sprawozdaniem Rady w Zgromadzeniu Ligi, będą mogły się odbywać nieoficjalne rozmowy między ministrami spraw zagranicznych mocarstw locarneńskich, na które to rozmowy trzeba będzie poświęcić około 8 dni. Jednocześnie półrządowa „Taeg-

liche Rundschau” podaje depeszę z Genewy, wyrażającą powątpiewanie, czy spotkanie ministra Stresemanna z Briandem i Chamberlainem będzie mogło dojść w Genewie do skutku. „Taegliche Rundschau” stwierdza, że zarówno strona francuska jak angielska okazują niewiele chęci do sprawy spotkania przedstawicieli mocarstw locarneńskich, obawiając się poruszenia przy tej okazji ze strony niemieckiej sprawy Nadrenji. „Taegliche Rundschau” podkreśla, że strona niemiecka pragnie usilnie, aby takie spotkanie mocarstw locarneńskich doszło do skutku.

Briand opuszcza Genewę.

GENEWA, 13. IX. (Pat.) Briand ma opuścić w piątek Genewę celem wzięcia udziału w sobotnim posiedzeniu Rady Ministrów. Po-

wróci on do Genewy prawdopodobnie w początku przyszłego tygodnia.

O gwarancji politycznej dla Polski.

LONDYN, „Morning Post” zamieszcza artykuł p. t.: „Niebezpieczne złudzenie”, poświęcony sytuacji politycznej Polski. Autor twierdzi, że Anglja ma największą sympatję dla Polski, której położenie geograficzne stawia ją w nieprzyjemnej sytuacji stałego postawiania między młotem a kowadłem (Rosją a Niemcami). Polska nie może poprzestać na żadnych papierowych gwarancjach, choćby te nawet opracowane były przez prawników w Genewie. Jedynym zabezpieczeniem Polski jest silna jedność polityczna i wojskowa dyscyplina narodu. Złudzeniem byłoby mniemać, że po ogłoszeniu gwarancji politycznych nastąpi powszechne rozbrojenie. Najlepiej na rozpowszechnieniu tego złudzenia wyszłyby Rosja,

kóra posiada największą armię na świecie. Również „Times” w artykule p. t.: „Liga Narodów a Wisła” twierdzi, że obawy Polski są zupełnie zrozumiałe ze względu na położenie między Rosją a Niemcami, które złączone są ze sobą traktatem w Rapallo. Poza tem Niemcy nie przestają poruszać sprawy korytarza gornośląskiego. Dowodem nastrojów niemieckich wobec Polski jest fakt niemożności zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Zdaniem „Times’a”, niema więc nic dziwnego w tem, że Polska domaga się gwarancji politycznych. Pismo apeluje do Stresemanna, aby dał namacalny dowód, że Niemcy w stosunku do Polski nie mają żadnych agresywnych zamiarów.

W Niemczech coraz głośniejsze żądają traktatu handlowego z Polską.

BERLIN, 13. IX. (Pat.) „Vorwaerts” zamieszcza dziś obszerny artykuł p. t.: „Sabotaż pokoju gospodarczego” z podtytułami:

„Wojna celna z Polską” i „Pan Schiele sabotuje traktaty handlowe”. W artykule tym „Vorwaerts” stwierdza, że obecnie sytuacja

przedstawia się tak, jakbyby w stanie wojny celnej nic nie miało ulec zmianie. P. Schiele dotychczas wzdrygał się przed uczynieniem jakichkolwiek ustępstw w rokowaniach celnych z Polską, choć jest rzeczą zupełnie jasną, że tylko określona inicjatywa niemiecka może doprowadzić do podjęcia rokowań i do zawarcia traktatu. „Vorwaerts” przytacza dalej oświadczenia związku kół rolniczych w Niemczech. Obecnie związek rolniczy oświadcza, że porozumienie gospodarcze między Polską a Niemcami jest rzeczą możliwą, a więc wypowiada się za utrzymaniem na stałe wojny celnej. Tego rodzaju stanowisko kół

rolniczych „Vorwaerts” nazywa bezwstydnym i oświadcza, że niemiecki przemysł przetwórczy zwłaszcza przemysł śląski może liczyć na poparcie całej klasy robotniczej, jeżeli podejmie akcję za doprowadzeniem traktatu handlowego z Polską do skutku. Jest to tembardziej potrzebne, zaznacza „Vorwaerts”, że dziś zanosi się na to, iż nawet te ustępstwa, które dotychczasowy przedstawiciel niemiecki w rokowaniach handlowych p. Lewald poczynił w Polsce w imieniu Niemiec, natrafiają na nowe sprzeciwy ze strony kół agrarnych i ministra Schielego.

Niemiecka partja ludowa przeciwko Konkordatowi.

BERLIN, 13. IX. (Pat.) Przewodniczący niemieckiej partji ludowej, do której należy minister Stresemann, dr. Scholtz wygłosił w jednej z miejscowości Prus Wschodnich przemówienie na zgromadzeniu mężów zaufania i przywódców grup lokalnych partji ludowej. W oświadczeniu tem p. Scholtz podniósł, że niemiecka

partja ludowa nie zgodzi się na żadne zmiany projektu ustawy w sprawie szkolnictwa, któreby naruszały jedność państwa w sprawach szkolnych. P. Scholtz oświadczył, że sprawę konkordatu z Watykanem uważać należy za nieaktualną, oraz wypowiedział się za przeprowadzeniem plebiscytu w sprawie barw państwowych.

Łotwa a Polska.

GENEWA, 13. IX. (Pat.) W uzupełnieniu wiadomości o wczorajszym wywiadzie z lotewskim ministrem spraw zagranicznych Zeelensem dodać należy, że według ministra, przy zawarciu paktu o nieagresji z Rosją, Łotwa nie przyjmie żadnych zobowiązań sprzecznych z zasadami paktu Ligi Narodów. Mówiąc o polityce zbliżenia między państwami bałtyckimi minister zaznaczył, że państwa te muszą być reprezentowane w Radzie Ligi i dlatego Łotwa popierać będzie kandydaturę Finlandji. O Polsce minister Zeelens powiedział co następuje: Z sąsiadką naszą Polską byliśmy zawsze i pozostajemy w stosun-

kach przyjaznych i dbamy specjalnie o rozwój stosunków gospodarczych, zawierając z nią traktat handlowy, co do którego pertraktacje są już na ukończeniu. Traktat ten będzie wkrótce podpisany. Jesteśmy bardzo szczęśliwi, mogąc stwierdzić, że Polska czyni wszelkie wysiłki dla stabilizacji pokoju w Europie Wschodniej. Nawiazując do rokowań polsko-rosyjskich o zawarcie traktatu o nieagresji i handlowego, minister oświadczył, że realizacja tej polityki będzie miała dodatnie wyniki dla ustalenia się sytuacji politycznej między Polką a Rosją, lecz również na całym wschodzie Europy.

Przed wyborami w Gdańsku.

GDAŃSK, 13. IX. (Pat.) W związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu gdańskiego utworzył się w ostatnich dniach w Gdańsku związek chłopski, obejmujący ludność włościańską, wszystkich powiatów w m. Gdańska. Związek chłopski ogłasza dzisiaj swój program, w którym między innymi domaga się utrzymania silnej władzy uposażonej

w dyktatorskie pełnomocnictwa ustanowienia zasady wyborów prezydenta senatu gdańskiego przez bezpośrednie głosowanie ludności, zmniejszenia liczby posłów do Sejmu i t. d. Zaznaczyć należy, że nowoutworzony związek chłopski zwraca się zasadniczo przeciwko systemowi rządów, uprawianemu w Gdańsku przez partję nacjonalistyczną niemiecką.

Sowiety proponują Francji pakt nieagresji.

PARYŻ, 13. IX. (Pat.) Jak donosi „Le Matin” w czasie ostatniej wymiany depesz między Paryżem a Moskwą, w związku z sprawą ambasadora Rakowskiego Cziczerin zaproponował Briandowi podjęcie rokowań o zawarcie paktu przyjaźni i nie mieszanu się do spraw wewnętrznych drugiego państwa. Na propozycję tę rząd francuski nie dał jeszcze żadnej odpowiedzi. Dziennik zapytuje, czy wspomniany pakt o nieagresji obowią-

zywałby jedynie rząd sowiecki, czy też i trzecią międzynarodówkę, oraz przypomina, że w październiku 1924 roku Herriot i Cziczerin ułożyli się, iż nie mieszanie się do spraw drugiego kraju będzie regułą postępowania w stosunkach między obu państwami. W zakończeniu „Le Matin” pisze: Kto może zaręczyć, że podpis Cziczerina będzie miał większą wartość w 1927 roku niż w roku 1924?

Strajk w Petersburgu.

LONDYN 13. IX. (Pat.) „Daily Mail” donosi z Leningradu przez Berlin, że robotnicy centrall elektrycznej w Leningradzie rozpoczęli strajk celem poparcia żą-

dania wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy. Przeciwko strajkującym wystąpiło wojsko, zabijając 15 z nich i 10 raniąc.

Masowa egzekucja w Chinach.

PEKIN, 13. XI. (Pat.) Tutejsze dzienniki chińskie donoszą, że w następstwie zabicia kilku żołnierzy Feng-Ju-Ksianga w Czen-Fu, w północnej części prowincji Honan wojska Feng-Ju-Ksianga dokonały w tem mieście straszliwej,

masowej egzekucji, zabijając ludzi bez różnicy wieku i płci. Uchodźcy z Czen Fu twierdzą, że podobna masowa egzekucja nigdy dotychczas nie miała miejsca. Liczba zabitych wynosiła ma według ich opowiadań 30,000—80,000

Wiadomości telegraficzne.

9 wyroków śmierci w Petersburgu.

LENINGRAD, 13.9. (Pat.) Wielki proces dwudziestu kilku szpiegów-terrorystów zakończył się wyrokami, skazującym 9 oskarżonych na karę śmierci, 13 na karę więzienia od 6 mies. do lat 8 oraz uniewinniającym pozostałych czterech oskarżonych.

Epidemia wśród dzieci w Bukareszcie.

BUKARESZT, 13.9. (Pat.) Oficjalny komunikat donosi o 150

wypadkach porażenia opono-gowych u dzieci. Epidemia panuje głównie w Bukareszcie. Wypadki zachorowań mnożą się w dalszym ciągu. Wśród ludności panuje wielkie zaniepokojenie.

Związek Ludowo-Narodowy.

KOMUNIKAT.

Sekretariat Koła dzielnicowego Z. L.-N. „Zwierzyniec” zawiadamia, że w czwartek dnia 15 września odbędzie się zebranie koła o godzinie 7 wieczorem w lokalu Sekretariatu ul. Moniuszki 32.

Nieudana próba zamachu stanu w Litwie.

Nie powiodła się próba przewrotu w Litwie. Zamach stanu przygotowywany niewątpliwie nie tylko w miastach prowincjonalnych lecz również w Kownie, wybuchł jak się zdaje przedwcześnie w Taurogach. Może czyn kpt. Majjusa sprawokowała defenzywa litewska, może też ujawniony nie w porę nie miał innej drogi jak chwycenie za broń. Z ulamkowych wiadomości, jakie przedostały się z Kowna do prasy polskiej nie można sobie należyście przedstawić przebiegu wypadków w Litwie. Rząd litewski położył silną rękę na telefonii i telegrafii, a prasa litewska zwłaszcza pisma rosyjskie i niemieckie z obawy utraty debitu podają tylko wiadomości dozwolone przez cenzurę litewską.

Nie ulega jednak wątpliwości, że zamach przygotowywali socjali-demokraci i ludowcy a więc lewica litewska.

Po przewrocie dokonany przez Waldemarsa i Smetonę operację się na armii, rząd, złożony wyłącznie z narodowców, postanowił radykalnie przebudować ustrój państwowy.

Waldemaras zapatrzony we wzory Mussoliniego rozpoczął dość nieudolnie czynić zmiany w życiu państwowym. Przedewszystkiem usunął sejm, który wypowiedział mu wotum nieufności. Zwołanie nowego przedstawicielstwa uzależnił od wyniku referendum nad zmianą konstytucji.

Opozycję wypowiedział walkę bezwzględna. Wzięcia litewskie zapelnily się ludowcami i socjalnymi demokratami. Utworzył obóz koncentracji.

Równolegle prowadził zaciętą walkę z komunizmem i jego wpływami wśród rzesz robotniczych.

Rząd Waldemarsa jest niewątpliwie nietylko najinteligentniejszym ale najsamodzielniejszym rządem jaki ma Litwa od czasu uzyskania niepodległości. Rysem jego zasadniczym jest oparcie się o zachód i zerwanie ze wschodem. Powstał jako reakcja przeciwko paktowi o nieagresji z Rosją sowiecką, zawieraniem przez poprzedni rząd ludowcowo-socjalno-demokratyczny. Hasłem jego było wyzwolenie Litwy z pęt moskiewskich. Akcją tę po cichu popierał Berlin który zazdrosny był o wpływy moskiewskie. Nieopatrnie jednak Waldemaras znalazł się w sieci niemieckiej. Jedyną ciemną plamą na kordajnych stosunkach litewsko-niemieckich jest okręg Kłajpedki. Jakże jednak mistrzowsko Berlin umie zaagnywać spory i hamować gniew kłajpedzian. Streseman i Waldemaras mają wspólny język nienawiści do Polski. Nad interesami Kłajpedy przeważać zawsze będzie interes ważniejszy: Prus Wschodnich które poczuły się zagrożone w dniu, gdy Warszawa i Kowno podadzą sobie rękę.

Odsunięta od Kowna ręką sowiecką nie przestała jednak wywierać swego wpływu.

Sejm i Rząd.

Pracownicy państwowi u min. Dobruckiego.

Delegacja Centralnej Komisji Porozumiewawczej Zw. Zaw. Prac. Państwowych została przyjęta przez min. oświecenia publicznego p. d-ra Dobruckiego, któremu wręczyła szerzej umotywowany memoriał w sprawie uregulowania systemu i wysokości zwrotu opłat za kształcenie dzieci pracowników państwowych w prywatnych szkołach średnich.

Kwestję wymaganych przez władzę zaświadczeń o braku miejsc w państwowych zakładach ogólnokształcących pan minister

Ks. JÓZEF PANAS.

Wakacje wśród polskich tułaczy za chlebem.

Bardzo dużo bo około 10,000 jest w Paryżu Polek służących „bonne pour tout”. — Z pośród tych zresztą pracowitych i sumiennych kobiet, jak to skostatowała „Polskie biuro pomocy macierzyńskiej” (p. Kompferowa) co roku rodzi się tysiąc nieślubnych dzieci. Ponieważ z młemi wyjątkami służąca niema zaco utrzymać dziecka — więc prawie wszystkie oddają swe dzieci do rządowych „Assistance publique”, gdzie matki podpisują zupełne zrzeczenia się praw do dziecka. Dziecko, które zupełnie nie otrzymuje nawet nazwiska matki zostają oddane przez „Assistance” do poszczególnych „Nourrices”, które za opłatą 50 franków (26 zł.) mają ją wychowywać dziecko. Jednakże owe „nourrices” lakome na konto pogrzebu niczem nie ustępują pokątnym fabrykantom aniołków — bo z owych 1000 dzieci — przeciętnie umiera 750 już w pierwszym roku życia.

Od robotników oczekujących na swą kolejkę dowiedziałem się, że mieszkają oni na przedmieściu Paryża w barakach przy ul. Jourdan, gdzie się mieści schronisko dla bezdomnych, prowadzone przez francuskiego ks. Lurot, który co nieco umie po polsku. Radzono mi abym się tam zaraz udał to może około 5 po pol. zastaną ks. Lurot, bo od chwili objęcia zarządu baraków przez policję mało się tam pokazuje. To co zobaczyłem w ozych barakach — tego z pewnością nie widział Dante w żadnym przytułku nędzy — chociaż napisał swoje piekło.

Z LITWY.

Rząd litewski rozparcelowuje 40 tys. ha ziemi dworskiej.

„Elta” urzędowa donosi: „Zarząd Reformy Rolnej informuje, iż w roku bieżącym zostanie rozparcelowanych około 40.000 ha ziemi dworskiej. Wywłaszczono również kilkadziesiąt majątków, które zostaną rozparcelowane na potrzeby ochotników. Jeszcze w roku bieżącym zamierza się przeprowadzić pomiary tych dworów, w następnym przystąpić do parcelacji. Dla ochotników przeznaczono około 30.000 ha.

Reformę tę będzie przeprowadzać dopóty, dopóki nie zo-

staną podzielone wszystkie majątki, przeznaczone na parcelację. Wszelkie pogłoski o powstrzymaniu reformy są tylko dziełem ludzi złej woli. Zarząd Reformy Rolnej zamierza pomóc jaknajprędzej osadnikom do zagospodarowania się przez udzielenie zapomóg i pożyczek. Wskutek tego parcelacja może się będzie odbywać w tempie bardziej powolnym. Natomiast będzie się dokładać starania aby jaknajwięcej zostało podzielonych na kolonie.”

„Lietuva” zapowiada rychłe referendum w Litwie.

„Lietuva” pisze: „Najciekawszym zagadnieniem naszej polityki wewnętrznej jest kwestja głosowania ludowego referendum. Dotąd wiele się o tem mówiło, pisało, słyszało rozmaite pogłoski, lecz nie było wiadome nic pewnego. Wytlumaczyć to można tem, iż urzędem państwowym, które prowadziły pracę przygotowawczą, niezrecznie było przed czasem, dopóki praca nie została zakończona, mówić o referendum.

Obecnie mamy już całkiem realne dane o zbliżaniu się chwili referendum.

Departament samorządowy rozesał okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych wszystkim samorządom w sprawie rozpoczęcia sporządzenia list głosujących od 8 b. m. i zakończenia prac do 30 b. m. Na listy mają być wciągnięci wszyscy obywatele naszego państwa, którzy z dn. 31 grudnia

mają ukończonych 24 lata, z wyjątkiem skazanych sądownie za wszelkiego rodzaju przestępstwa. Samorząd kowieński będzie sprawdził listy głosujących 11 i 12 września. W ciągu tych dni urzędniczy samorządu miejskiego obejda, sprawdzając spisy, wszystkie mieszkania i wręczą osobom posiadającym prawo głosu kartki takiego rodzaju, jakie były wręczone przed wyborami do III sejm. W prasie ukazało się już coś nie coś konkretnego o zmianie konstytucji. Tak np. w num. „Lietuvis” z dnia 6 września zamieszczono artykuł wstępny p. t. „Terytorjum Litwy w konstytucji”. Artykuł ten rozpoczyna rozważanie przewidzianych zmian w konstytucji. Omawia on art. 4 i 5, wzięte z obecnej konstytucji, w których mowa jest o terytorjum Litwy. W dalszym ciągu należy oczekiwać ukazania się w prasie i innych zmian artykułów konstytucji.”

Śledztwo w sprawie zaburzeń w Taurogach.

Jak donosi urzędowa „Elta” dla zbadania wypadków w Taurogach wyjechała specjalna komisja w składzie pułkownika Korejwy, dyrektora departamentu finansowego Lipczausa, inspektora

policji Girsztutasa i sędziego pokoju Sasnauskasa.

Dnia 11 komisja przystąpiła do pracy.

Tegoż dnia w Taurogach odbył się uroczysty pogrzeb leutnanta Gesasa.

Zamordowanie naczelnika powiatu w Litwie.

W sobotę o godz. 10 tej wieczorem naczelnik pow. Kretynys Grizus, przeprowadzając kontrolę w miasteczku spotkał trzech osob-

ników, których zatrzymał. Nieznani osobnicy dali 3 strzały i zabili Grizusa.

Osobnicy ci następnie uciekli.

Zabicie posła socjalistycznego.

Litewska agencja telegraficzna komunikuje, iż w majątku Monkiński zastrzelony został były socjalistyczny poseł do sejm. Mokalski, który stawiał opór i zabarykadował się, gdy przedstawiciele władz chcieli go zaaresztować.

Mokalski brał wybitny udział w rozruchach w Taurogach. Celem przeprowadzenia dochodzenia w powyższej sprawie przybyła do Taurogów specjalna komisja rządowa, pod przewodnictwem pułk. Korevasa. (P. A. T.)

Kara śmierci dla przywódców rewolty w Taurogach.

KOWNO. 13-IX. (Pat.) „Lietuva” donosi: W Taurogach polowy sąd wojenny rozpatrywał sprawę sześciu przywódców powstania, a mianowicie Wuzenisa, Podarasa, Wlacała, Palikasa, Purnkajisa i Kaslauskasa. Sąd ustalił ich winę i skazał ich na karę śmier-

ci. W dniu dzisiejszym rano wyrok został wykonany. Ze źródeł oficjalnych podają, że stosownie do rozporządzenia władz został aresztowany b. komendant powiatu Taurogińskiego pułk. Ignatavius za niewykonanie swojej władzy.

Dzień polityczny.

Stosunki polsko-szwedzkie.

Dziennik szwedzki „Sydsvenska Dagbladet Snaellposten” podaje wywiad swego współpracownika u Posła Rzplitej w Sztokholmie p. Wysockiego, który w przejeździe do Polski zatrzymał się w Malmoe.

tu polskiego. Ogółem jest w Szwecji około 200 rodzin polskich i większość ich mieszka w prowincji Malmoe. Poseł mówił, że życzyliby sobie bardzo, aby stosunki polsko-szwedzkie jeszcze bardziej się ożywiły i wzmocniły, a następnie omawiał podróże w celach studjów, jakie Polacy odbyli do Szwecji.

Nie jest przesada, jeżeli się mówi, że Polska ocenia w wysokim stopniu Szwecję i robi to w najróznorodniejszy sposób. Ostatnio wysłała tam eksperta szkolnego dr. Heinrichowa, która studjuje szkolnictwo żeńskie w Szwecji. Co się tyczy stosunków handlowych między Szwecją i Polską,

Posel, pisze dziennik, przybył do Malmoe z Oskarstroem, gdzie odwiedził kolonję polską składającą się z 30 rodzin, poprzednio zaś był w Goeteborgu z racji utworzenia tam nowego konsula-

to rozwijają się one pewnie i spokojnie. Na zapytanie o planowej komunikacji napowietrznej między Malmoe i Gdańskiem, odpowiedział Minister, że projekt istotnie taki istnieje. Rząd szwedzki nie mógł jednak dotychczas poprzeć tej sprawy, a z punktu widzenia polskiego sprawa musiała również ulec zwłoce.

Na pytanie co do pogłosek, jakoby Polska niedługo miała stać się jednym z największych państw eksportujących drzewo, odpowiedział p. Wysocki, że nie wydaje mu się, aby tak się stać miało. Choćby Polska pokryta była dość obficie lasami, zużywa jednak ogromne ilości drzewa na potrzeby wewnętrzne kraju. Jako przedmiot eksportowy bierze się w Polsce najprędniejsze gatunki drzewa. Niedawno wysłano z Polski do Indji znaczne ilości gotowych mebli. Największe znaczenie dla Szwecji ma polski eksport węgla, Polska utrzymała swe stanowisko na rynku szwedzkim, jakie zdobyła w czasie strajku angielskiego. Bilans handlowy polski jest w stosunku do Szwecji aktywny, lecz jeżeli banki szwedzkie przychylniej będą usposobione do Polski i będą udzielały jej dłuższych kredytów na szwedzki eksport do Polski, warunki te mogą się zmienić.

Prasa francuska o oświadczeniu Stresemanna.

„La Volonté”, przyklaskując ugodowym oświadczeniom Stresemanna zaznacza, iż byłoby szaleństwem spodziewać się zmiany ducha narodu. Jedyne metody mogą być inne. Jeżeli Niemcy zamienią gwałt wzniosłymi aspiracjami pacyfistycznymi, pokój w Europie będzie zapewniony i krew nie będzie się lala, lecz dlatego trzeba, by Niemcy przestali być Niemcami, a Francja — Francją. Te samą objękcję wysuwa „Rapport”, pisząc, iż Stresemann musi nas przekonać, że głos jego usłyszany został po drugiej stronie Renu i że potrafił on uzyskać w Niemczech dostateczną ilość stronników swj. polityki pokojowej, aby marzenie o rozbrojeniu Niemieczech nie było chimera. Głowimy jesteśmy w naszym pragnieniu pokoju zapomnieć o treści raportu generała Guillaumata i uważać rewelacje prof. Foerstera za nieprawdziwe, lecz niech p. Stresemann obieca nam, że powróciwszy do Berlina uważnie śledzić będzie Reichswehrę i każe zamilknąć hr. Westarpowi.

Oficjalny organ kartelu lewicowego „Quotidien” nie chce wątpić w szczerść słów Stresemanna, lecz zapytuje, dokąd sięga jego władza, i kto stanowi o przyszłości: nowe Niemcy, czy niepoprawny duch imperjalistyczny. Nieostrożnością jest, być może, pisze dziennik, becząc jak barany o pokoju przed wilkami. Jeżeli trzeba rzeczywiście wiary i nowej religji, połączenia całej ludzkości w kulcie magicznych hasel Ligi Narodów, to nowy prorok tej religji jeszcze się nie narodził. Mówią nam o mistycyzmie braterska ludów. Kusi on nas, należymy do liczby jego wiernych, lecz istnieje drugi mistycyzm, pchający naród niemiecki do wojny o spełnienie wyższego poslannictwa, do którego był on, według swego mniemania, powołany, a mistycyzm ten wyrażał się słowami: „Gott mit uns”.

Z całej Polski.

Sprawa odbudowy Wawelu.

W dn. 9 b. m. odbyło się w Krakowie posiedzenie komitetu odbudowy gmachów reprezentacyjnych, zwołane celem zapoznania się z wykonaniem dotąd pracami restauracyjnymi na Wawelu oraz wytknięcia dalszego planu budowy.

Na posiedzeniu tem członkowie komitetu wysłuchali spr-

wozdania kierownika robót, prof. Szyszko-Bohusza, z ostatnich dwóch lat pracy, poczem zwiędźli wykończone roboty. Komitet orzekł, iż zewnętrzna strona odbudowy nie podlega żadnym zarzutom, natomiast wywiązała się żywa dyskusja co do wykończeń wewnętrznych. Wśród zarzutow wysuwano zbyt bogate traktowanie posadzek na parterze, drzwi wewnętrznych oraz klatki schodowej. Podnoszono natomiast dobre rozwiązania i ułami w traktowaniu posadzek na piętrach.

Wysuwano z kolei szereg wniosków w sprawie wykończenia wnętrza i sposobu ich zużycia. W sprawie tej jednak żadnych ostatecznych wniosków nie powzięto. Dopiero w Warszawie Ministerstwo Robót Publicznych po porozumieniu się z Kancelarją Cywilną p. Prezydenta ustalił przeznaczenie poszczególnych sal na Wawelu, a tem samem charakter w jakim mają być wykończone.

Należy dodać, że w chwili obecnej cała historyczna część Wawelu jest od strony zewnętrznej prawie ukończona. W części wewnętrznej odnowiono szereg sal i całą klatkę schodową.

Co do zakresu prac na rok przyszły, to będą one prowadzone w ramach zatwierzonego budżetu.

Jak widzimy więc skarbnica pamiętek narodowych szybko wraca do stanu, w którym godnie reprezentować będzie kulturę i zabytki polskie.

Z życia katolickiego.

Jak pracuje Papież Pius XI.

Papież Pius XI — jak wiadomo — wielki uczonego posiada piękna przeszłość pisarską, za sobą. Zławsza jako dyrektor biblioteki ambrozjańskiej w Medjolanie, oraz biblioteki watykańskiej w Rzymie zdziałał Ojciec św. bardzo wiele w dziedzinie naukowej.

Trudno tutaj przytaczać liczne tytuły owych dzieł, dobrze zapisanych w nauce włoskiej. Należy jednak zaznaczyć przynajmniej, że główne dziedziny, którei zajmował się Ojciec św. to historia, numizmatyka, sztuka chrześcijańska paleografia, a przedewszystkiem geografia i alpinistyka.

Jedno z literackich pism włoskich podaje ciekawe szczegóły o metodzie Piusa XI.

Posiada on zycznej bardzo wczesnego wstawania. Nieraz już o godz. 4 ej a najpóźniej o piątej siedzi przy biurku otoczony potężnymi księgami i pograżony w gorliwej pracy. Godziny późniejsze poświęcone są sprawowaniu obowiązków, związanych z piastowaniem kluczy Piotrowych. Godziny wieczorne poświęcone są tylko lekkiej lekturze, nigdy pracy, wymagającej większego skupienia umysłu.

Zapytany niedawno o przyczynę tej metody, pracy miał Ojciec Święty oświadczyć: „Dawniej i w swej młodości nieraz przesyławałem nam księgi do późnej nocy. Później jednak przekonałem się, że taki sposób pracowania jest nieodpowiedni i nie ekonomiczny. Umysł nigdy nie funkcjonuje wieczorem tak sprawnie, jak rano. A jeśli nawet wskutek silnego natężenia zmusimy się w nocy do pracy istotnie wydanej — pozostaje jako rezultat bardzo silne zmęczenie, które trwa niemal przez cały dzień następny.

Nie mówię już o oszczędzaniu wzroku. To też po pewnym czasie zmienilem tryb życia, kładąc się stosunkowo wcześniej, a rozpoczynając dzień o czwartej lub najpóźniej o piątej. Sądze, że dzięki temu mam możność zachowania elastyczności i sprawności umysłu aż po dzień dzisiejszy. Nigdy mi się jeszcze nie zdarzyło, aby te poranne godziny minęły mi bez korzyści. Najpoważniejsze może dzieła powstawały w pierwszych godzinach rodzającego się dnia...”

Ale dość tych smutnych obrazów. Na pociechę własną przyznać jednak trzeba, że nawet wśród tej zgłiznizy moralnej pomiędzy polakami, można odzłknąć jednostki prawdziwie bohaterskie — bo to nie trudno być dobrym i cnotliwym wśród dobrych ludzi i w dobrych warunkach — ale zachować zdrowe zasady wśród zgłiznizy moralnej — to prawdziwe bohaterstwo, a widziałem je nawet na tem dniu nędzy naszych tułaczy za chlebem jakimi są baraki paryskie przy Boulevarda Jourdan.

Gdy się w Paryżu jedzie rano koło godziny 6-jej koleją podziemną zwaną krótko „Metro”, można zauważyć, że każdy robotnik spieszący do pracy czyta gazetę. Ciekawy byłam co to za gazety i przekonałem się, że robotnicy czytają bez wyjątku prawie komunistyczną gazetę „L’humanité”. Wychodzi ona w olbrzymiej ilości egzemplarzy — podobno 400.000. „L’Humanité” jest doskonale redagowaną i można ją spotkać wszędzie — wprost rzuca się w oczy tak na ulicy, jak i na biurku każdego działacza społecznego, co jest najdobitniejszym dowodem, że sprawa komunizmu przechodziła we Francji do spraw już obecnie najbardziej aktualnych, — a wszystko co się dziś dzieje we Francji ma zawsze dwie najważniejsze relacje: sprawa pomnożenia wymierającej ludności i sprawa rozwoju komunizmu. Jedno i drugie pytanie stanowi groźne „memento” dla Francji, a jedno i drugie zakorzeniło się bardzo głęboko — bo korzenie grzązącego wyludnienia i grzązącej rewolucji, tkwią głęboko w całej francuskiej psychice jeszcze przedwojennej — a ta obserwacja psychiczna ma dwa główne źródła — kult bezwzględny dla kapitału i nienawiść względnie lekceważenie religji.

Port w Gdyni ma być jednym z największych w Europie.

O ile w ciągu miesięcy zimowych bardzo mało pisze się o Gdyni, o tyle w lecie przy każdej okazji zwraca się — i to zupełnie słusznie — szerokim warstwom naszego społeczeństwa uwagę, jak ważną dla rozwoju Rzeczypospolitej jest sprawa budowy portu w Gdyni, tego jedynego ujścia Polski do morza, wobec skrepania i pokrzyżowania, jakich doznał handel wywozowy polski w Gdańsku. Tam bowiem prawa nasze ujęte i określone Traktatem Wersalskim, wskutek hakatystycznych prądów z Berlina i zamalo energicznej polityki naszej w stosunku do opornych Gdańszczan — coraz więcej się kurczą i maleją.

Przybывая dziś do Gdyni widzi się, że prace nad budową portu postępują coppersad bez amerykańskiej szybkości i rozmachu, ale stale i celowo naprzód. Niestety do ukończenia budowy obu portów, t. j. handlowego i wojennego jest jeszcze bardzo daleko. Wprawdzie budowie na ładnie są już prawie całkowicie ukończone, lecz najważniejsze molo od lewego skrzydła, osłaniające port wojenny jest jeszcze w stanie prowizorycznym i dlatego postój polskiej floty do ukończenia portu wojennego przeniesiono znacznie dalej w głąb zatoki pod Oksywie. Sądząc zaś z postępu robót przy budowie portu handlowego, budowa tego mola z granitu w półkole na przeszło kilometrowej przestrzeni wymagać będzie jeszcze kilku lat pracy i olbrzymich kosztów.

Zaznaczyć tu trzeba przede wszystkim, że połączenie budowy tych portów daje znakomite oszczędności, gdyż są wspólne mola na dość znacznej długości, wspólne dojazdy kolejowe, przy czym warsztaty okrętowe w razie potrzeby służyć mogą i marynarce wojennej i handlowej. Specjalnie doniosły jest w tym wypadku fakt, że port wojenny, oparty o wzniesła Oksywie, p. n. nad całą zatoką bronić może port handlowy w razie ewent. na paści nieprzyjacielskiej.

Powracając do budowy portu zauważyć należy, że i port handlowy jest właściwie tylko zapoczątkowany. Obecnie jedynie trzy lub cztery statki o kilkutyśiecznym tonażu mogą być równocześnie ładowane, podczas gdy na środku zatoki szereg okrętów okucjuje na swą kolej. Konstrukcja kranów żelaznych nie pozwala bowiem więcej ładować, jak trzy statki naraz.

Budowa drugiego mola idzie bardzo powoli ze względu na brak wystarczających funduszy. W tym względzie pocieszającą jest wiadomość, jaką w ostatnich dniach przyniosły telegramy, że Rada Ministrów na swem ostatnim posiedzeniu uchwaliła na budowę portu w Gdyni 3.780.000.

Każdy, kto ma trochę pojęcia o budowie portów, zwiędając nasz port w Gdyni odnosi najczęściej wrażenie, że cały projekt jego budowy posiada zbyt wielki, jak na Polskę rozmach. Port ukończony według istniejącego projektu będzie zdaje się jednym z największych portów w Europie.

Polska coppersad ma wielką przyszłość eksportowa morską przed sobą, ale na razie powinno się było wytyczyć skromniejsze granice portu gdynińskiego i później dopiero w miarę potrzeby port ten rozbudowywać. Port w Gdyni, przy dzisiejszej szerokiej skali projektu, budować będzie trzeba conajmniej lat dwadzieścia. Tego zdania są przynajmniej niektórzy znawcy w tej dziedzinie i takby sędzić można z dotychczasowego postępu robót. Zachodzi teraz pytanie, czy będziemy mogli dysponować potrzebnymi funduszami na budowę tak wielkiego portu.

Będąc daleko od krytykowania dawno już zresztą zaczętych robót, możnaby zauważyć tylko w nawiasie, że kto wie czy nie byłoby lepiej środki zużyte na budowę tych wewnętrznych basenów przeznaczonych przedewszystkiem na całkowite ukończenie zewnętrznego portu, zużytkować tak, aby nie trzę, ale przynajmniej, dziesięć statków można było ładować równocześnie. Powiększyłyby się tem samem szybkość naszego eksportu morskiego.

Równocześnie z budową portu postępuje naprzód i budowa samego miasta Gdyni. Projekt Ministerstwa Robót Publicznych przewiduje rozmiar przyszłego miasta portowego na około 100.000 mieszkańców. Projekt ten obejmuje narazie tylko samą Gdynię. Między Gdynią a Chylonią jest przewidziana dzielnicą robotniczą, w środku miasta dzielnicą handlową i reprezentacyjną, na północy dzielnicą portową, przy porcie rybackim dzielnicą rybacką, zaś wzdłuż wybrzeża plaża i bulwary.

Tak więc na tym wysuniętym krańcu Rzeczypospolitej buduje się fundament potęgi gospodarczej i politycznej — mocarstwowej naszego kraju. W tej cichej dziś jeszcze miejscinie koncentrują się

interesy rosnącej wciąż ekspansji naszej, stamtąd też okręty pod polską banderą poniosą w świat daleki potęgę i wielkość naszego państwa i narodu.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

Wzrost eksportu węgla.

Zbyt węgla z Zagłębia Śląskiego w sierpniu r. b. w stosunku do lipca wzrósł o 5,6 proc., czyli o 117.298 ton, zaś w stosunku do kwietnia r. b., kiedy produkcja i zbyt były mniejsze — o 32 proc., czyli o 531.461 ton. Na wzrost zbytu węgla wpłynął eksport, podczas gdy zbyt wewnątrz kraju, chociaż wykazuje tendencję zwykłą, daleko jest jednak słabszy aniżeli eksport. Eksport węgla w sierpniu wynosił 878.530 ton, czyli w porównaniu z lipcem zwiększył się o 12,5 proc., a w porównaniu z kwietniem o 30 proc. Zbyt na rynku krajowym wyniósł w sierpniu 1.306.678 ton, t. j. więcej niż w lipcu o 1 i pół proc. Natomiast w stosunku do kwietnia zbyt na rynku krajowym podniósł się o 34 proc. Na zwiększenie się zbytu ogólnego w sierpniu wpłynęło przedewszystkiem podniesienie się intensywności eksportu o 98.134 ton, co najdobitniej wskazuje na zależność wysokości produkcji od zdolności eksportowej.

Jeżeli idzie o charakter eksportu węglowego w sierpniu, to zauważyć można, iż kieruje się on przedewszystkiem na rynki: norweski, szwedzki, duński, i włoski, gdzie spotyka się z poważną konkurencją węgla angielskiego i niemieckiego. Eksport węgla na te rynki wahający się w lipcu od 350 do 370.000 ton, wzrósł w sierpniu do 408.000 ton w stosunku do całego eksportu śląskiego rynku te konsumują 46,5 proc. Nadmienić należy, iż w r. 1924 eksport na te rynki wyniósł bardzo niski procent całego eksportu węglowego G. Śląska — bo zaledwie 0,2 proc. W r. 1925 eksport na te rynki wzrósł do 8,4 proc., w r. 1926 przed strajkiem angielskim — do 37 proc. Cyfry te najlepiej świadczą o zainteresowaniu się naszym węglem Norwegii, Szwecji, Danii i Włoch. Podkreślić należy, iż eksport nasz na tych rynkach spotyka się z poważnymi trudnościami, przedewszystkiem w konkurencji z cenami węgla angielskiego, które nie wahają się, dla zdobycia rynków zbytu, oznaczać ceny sprzedaży poniżej własnych kosztów.

Na rynkach dawnych państw sukcesywnych, eksport w sierpniu wyniósł 32 proc. całego eksportu, zaś na rynkach państw bałtyckich 8 proc. Podkreślić należy fakt wzrostu eksportu węgla górnośląskiego, pomimo, iż naprzykład w m. lipcu do Czechosłowacji nie wywieziono, ani jednej tony węgla. Co do rynku wewnętrzno-górnego, należy zauważyć, iż zbyt od czerwca stopniowo wzrasta, a to w związku ze zbliżającym się miesiącami zimowymi. Konsumenty tworzą już zapasy węgla w na zimę i dlatego zbyt wewnątrz kraju nie wykazuje w okresie miesięcy jesiennych raptownych skoków.

Ceny na węgiel na rynku krajowym utrzymują się nadal nie zmienione, a zapowiadana z dniem 1-ym września zwykła cen dotychczas nie nastąpiła.

Francuzi o sytuacji gospodarczej Polski.

W miesięczniku „Le Monde Slave” ukazała się praca znanego ekonomisty francuskiego, p. G. Bouniols o sytuacji ekonomicznej i finansowej Polski. Jest to właściwie odczyt, wygłoszony przed paru miesiącami przez autora w instytucie Carnegie w Paryżu. Strefiwszy przebieg organizacji ustroju monetarnego w Polsce, autor podkreśla fakt stworzenia stalego budżetu i usiłowań nad doprowadzeniem go do równowagi. P. Bouniols poświęca dłuższy ustęp naturalnym bogactwom Polski, rolnictwu, górnictwu i przychodzi do przekonania, że sytuacja jej pod względem gospodarczym i finansowym przedstawia się zadawalniająco. Polska wyczuwa oczywiście potrzebę większego dopływu kapitału dla przeprowadzenia szeregu niezbędnych inwestycji. P. Bouniols nie wątpli, że starania podjęte w tym kierunku przez czynniki miarodajne, uwieńczone zostaną powodzeniem. Uzdrowienie finansowe i budżetowe Polski znajduje się bezwarunkowo na dobrej drodze. Dla doprowadzenia do końca tak pomysłinie rozpoczętego dzieła, trzeba, aby polityka europejska zapewniła Polsce dobre stosunki z jej sąsiadami i ostateczną gwarancję bezpieczeństwa jej granic. Pod tym względem Polska powinna liczyć na pomoc Ligi Narodów całej Europy.

Melioracja rolna.

W ostatnich kilku latach świadomość wielkiego znaczenia melioracji rolnych dla podniesienia wydajności gruntów zaczęła przenikać do najszerszych warstw rolniczych. Gdy więc utworzenie w 1925 r. państw. funduszu kredytu

na melioracje rolne dało możliwość uzyskiwania na ten cel pożyczek niskoprocentowanych i na dogodnych warunkach spłaty, nastąpił nagły wzrost ruchu melioracyjnego, co w następstwie wywołało konieczność szybkiego zwiększenia ilości fachowo wykształconych jednostek do wykonywania prac melioracyjnych. Istniejące dawniej i świeżo założone szkoły techniczne, oparte na kilkuletnich kursach, mogą dopiero po dłuższym okresie czasu braku temu zaradzić. Ażeby więc uniknąć możliwości zahamowania z tego powodu rozwoju akcji melioracyjnej, Ministerstwo Rolnictwa poparało wydanie zorganizowane przez Muzeum Przemysłu i Rolnictwa kilkumiesięczne kursy dokształcające, przyznając zasiłek w r. b. w kwocie 9.000 zł. na kurs dokształcający dla dozorców melioracyjnych i 9.700 na kurs dla techników melioracyjnych. Ministerstwo udzieliło na ten sam cel subwencji i Tymczasowemu Wydziałowi, Samorządowemu od paru lat kursy dla dozorców melioracyjnych.

KRONIKA.

Z miasta.

— 65-ta rocznica zgonu Wł. Syrokomli. Dowiadujemy się, iż w nadchodzący czwartek dnia 15 b. m. z powodu sześćdziesięcioletniego letniej rocznicy zgonu s. p. Władysława Syrokomli, grono wielbicieli talentu naszego „Lirnika Wioskowego”, ze staraniem na czele, który Go znał za życia i kochał jak ojca, pragnie złożyć hold prochom poety spoczywającym na Roscie w dniu tym o godzinie 5 tej.

Mamy nadzieję, że i ucząca się młodzież nasza zechce przyjąć udział w tym sympatycznym obchodzie.

— Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu. Ku upamiętnieniu 10 ej rocznicy odzyskania niepodległości w 1929 r. otwarta zostanie w Poznaniu Powszechna Wystawa Krajowa.

Wystawa trwać będzie od 1-go czerwca do 1 października 1929 r. i obejmie wszystkie dziedziny naszej wytwórczości, świadczącej o kulturze, oświacie i życiu gospodarczym Polski.

Województwo wileńskie zwróciło się między innymi do Magistratu by przyjąć czynny udział w organizowanej Wystawie, a w pierwszym rzędzie podpisał deklarację gwarancyjną, co ułatwi Komitetowi Wystawy wykonanie zamierzonego dzieła. (r.)

— Zniżka kolejowa dla uczestników kongresu akademickiego w Poznaniu. Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Komunikacji, Wileńska Dyrekcja Kolejowa, udziela 33 procentową zniżkę dla jadących do Poznania uczestników międzynarodowego akademickiego kongresu, który odbędzie się pod protektoratem Jego Eminencji Ks. Kardynała dr. Augusta Hlonda, w dniach od 28-go września do 2-go października r. b. w Poznaniu. (r.)

Sprawy miejskie.

— Organizacyjne posiedzenie. Jutro, we czwartek o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Magistratu pierwsze organizacyjne posiedzenie połączonych komisji radzieckich technicznej, finansowej i rewizyjnej celem ukonstytuowania się i wyboru prezjdium. (r.)

— Petycja dzierżawców straganów. Dzierżawcy straganów w hali miejskiej złożyli wczoraj do Magistratu prośbę zbiorową o rozłożenie zaległych opłat tytułem tenuty dzierżawnej na raty, bez doliczania kar za zwłokę i stosowania kroków egzekucyjnych. (r.)

— O przedstawicielstwo miasta w komisji antialkoholowej. Na zasadzie ustawy w przedmiocie sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych urząd wojewódzki zwrócił się do Magistratu o wyznaczenie do komisji antialkoholowej II ej instancji stalego członka Magistratu i jego zastępcę oraz stalego przedstawiciela Rady Miejskiej.

Najbliższe posiedzenie tej komisji odbędzie się dziś o godz. 6 wiecz. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego. (r.)

Sprawy administracyjne.

— „Dziennik Urzędowy” województwa wileńskiego. Wyszły z druku Nr. 16 „Dziennika Urzędowego” województwa wileńskiego. Na treść „Dziennika” m. in. składa się rozporządzenie Urzędu wojewódzkiego w sprawach: określenia cen drzewa opalowego, zajętego w lasach prywatnych na wzesień r. b.; utrzymania i urządzięcia stajek przewozów publicznych na wodach Wileńskich; ruch służbowy; rejestracja stowarzyszeń i t. d.

— Przeniesienie „ze względów służbowych”. Ostatni „Dziennik Urzędowy” Województwa Wileńskiego przynosi wiadomość, iż ze względów służbowych p. Stefanowi Mydlarzowi prow. urzędnikowi VII st. śl. w Urzędzie Wojewódzkim, powierza się kierownictwo starostwa w Świącianach.

Jak wiadomo p. Mydlarz jest zupełnie nowicjuszem w pracy administracyjnej i nominacja jego ma charakter wybitnie polityczny.

Sprawy rolne.

— Termin spłaty pożyczek wyciągniętych na odbudowę. Zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Robót Publicznych w dniu 1 grudnia r. b. przypada termin wpłacenia pierwszej raty pożyczki wydanej w r. 1925 na odbudowę.

Jak wiadomo, zgodnie z ustawą, pierwsza rata pożyczki te

nikowi urzędu skarbowego w Brześciu nad Bugiem Aleksandrowi Niedzwiedzkiemu.

Akt oskarżenia zerzucił pod sąd, że będąc naczelnikiem urzędu skarbowego w Brześciu w okresie 1923—25 r. używał swego stanowiska [służbowego] na szkodę interesu państwowego zmniejszając podatnikom [wymiar podatku] dochodowego, że pod groźbą zwiększenia podatków wymusza od wielu kupców łapówki w postaci towarów, branych na kredyt i że w listopadzie 1924 r. we wnioskach, przedkładanych do komisji odwoławczej przy Izbie Skarbowej zamieścił fałszywe dane o zmniejszeniu wielu podatnikom podatków.

Po dwudniowych rozprawach sąd uznał pod sąd, że winnego wymuszania łapówek i skazał go na osadzenie w domu poprawczym na przeciąg 2 lat zaliczając mu na poczet, kary miesiąc i 10 dni odbytego aresztu prewencyjnego.

Skazany odwołał się do sądu apelacyjnego w Wilnie, prosząc o zbadanie dodatków trzech świadków.

Sprawa ta znalazła się w okandyli wczorajszego posiedzenia sądu apelacyjnego w składzie sędziów: Dmocho夫斯基, jako przewodniczącego, Stulginskioi Songajli, jako referenta.

Oskarżał podprokurator p. Kaduszkiewicz.

W obronie oskarżonego wystąpił: prof. adw. Zbig. Smiarowski i prof. Petrusiewicz.

Po szczegółowym zreferowaniu sprawy, sąd zbadał dwóch świadków wskazanych przez obronę, którzy wydalili bardzo pochlebną opinię o podsądnym.

Oskarżyciel publiczny operując się na zeznaniach badanych w pierwszej instancji świadków domagał się zatwierdzenia wyroku sądu okręgowego.

Sąd po odbytej naradzie wyłożył wyrok uchylający orzeczenie w tej sprawie sądu okręgowego w Pińsku i uwalniający podsądnego od winy i kary, znosząc jednocześnie środek prewencyjny, którym w tym wypadku była kaucja w wysokości 20.000 zł. Kos.

Teatr, sztuka i muzyka.

— TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). „Wino, kobieta i dancing”. Dział jutro, tylko dwa razy grana będzie świetna, pełna humoru komedia S. Kiedrzyńskiego „Wino, kobieta i dancing”, która rok temu grana była z największym powodzeniem w Teatrze Polskim.

— Piątkowa premiera. W piątek wchodzi na repertuar Teatru Polskiego sensacyjna sztuka B. Veillera „Niezwykły seans”. Sensacyjność sztuki polega na odwytyczym się na powstaniu z tego powodu konfliktach. Sztuka ta, dająca wiele wstrząsających wrażeń jest pokrewna w założeniu tak bardzo ulubionej w Wilnie sztuce „Pociąg widmo”. — Najbliższe popołudniówki. W sobotę o g. 4 m. 30 pp. po cenach najniższych grana będzie słoneczna komedia Callaveta i Fiersa „Michaś i jej matka”.

W niedziele, dzięki niebywałemu powodzeniu, jakiem się cieszy „Pociąg widmo”, sztuka ta grana będzie raz jeszcze. Ceny miejsc najniższe.

Kronika policyjna.

— Kradzież. Dn. 12 b. m. Borejko Helena, zam. Rossa 4, zameldowała o kradzieży garderoby damskiej, ilości i wartości skradzionych rzeczy narazie wskazać nie może. Stwierdzono, iż kradzież popełniła Lewko Jadwiga, zam. Mahometanska 12, którą zatrzymano.

Różne.

— Kasa Chorych m. Wilna podaje do wiadomości ubezpieczonych, że Stacja Opieki nad matką i dzieckiem przy Kasie Chorych (Dominikańska 15) będzie od dn. 15 b. m. czynna w godz. od 11-ej do 3-ej pop., w którym to czasie będą przyjmowały dr. Brodka (12—1) i dr. Murażkówna (1—3).

— Młoda dziewczynka lat 16-cie ukończyła szkołę „Caritas” z chlubnym świadectwem jako wiec zdelna, pracowita i moralna; poszukuje odpowiedniej pracy, ekspedjentki lub domowej pracy. Administracja naszego pisma gorąco i śmiało może ją polecić, udzielając bliższych szczegółów.

Sądy.

— Recydywista przed sądem okręgowym. W nocy na 23 kwietnia r. b. ze stodoły Juliana Zaleskiego w zaś. Gombiszki gm. Koniewskiej w pow. Lidzkim skradziono krowę i klacz, wartości 500 zł.

Uwiadomiony o kradzieży klerownik posterunku p. p. w Koniewie, przed. Sienkiewicz, idąc za śladami, dotarł do wsi Grzybowie gm. Marcinkańce, gdzie w stodole Stanisława Juchniewicza odnalazł skradzioną krowę.

Juchniewicz przyznał się do winy i oświadczył, że do przestępstwa namówił go niejaki Wincenty Sawosta, który w tym czasie ukrywał się we wsi ponieważ był poszukiwany przez władzę bezpieczeństwa za dokonany napad rabunkowy.

Wobec tego aresztowano i Sawostę. (r.)

Wczoraj I-y wydział sądu okręgowego w Wilnie pod przewodnictwem wice-prezesa wydz. karnego p. Ant. Owsiński przy udziale sędziów wotantów pp. Hryniewickiego i Umiasowskiego, po rozpoznaniu tej sprawy skazał Wincentego Sawostę, jako recydywistę na 3 lata domu poprawczego zaś Stanisława Juchniewicza na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. K.

— Naczelnik urzędu skarbowego w Brześciu oskarżony o nadużycia służbowe. W dn. 8 i 9 listopada r. ub. przed sądem okręgowym w Pińsku toczyła się głośna i w Wilnie sprawa o nadużycia służbowe przeciwko b. naczelnikowi

Ale jak sekta ta nazywa się, naprawdę, dociec trudno. Raz jej przywódcy piszą do władz o „Kościele Bożym”, drugi raz zgoła inaczej. Sekta ta wyszła z prawosławia, a zwolenników jej da się policzyć na palcach.

Dużo w swoim czasie słyszało się o kwakrach i metodystach; obie te sekty coraz bardziej znikają obecnie z horyzontu.

Do wymienionych sekt dodajmy niemieckich katolików, gminy nowoapostolskie, gminy wolne i pierwochrześcijan, a otrzymamy mniej więcej dokładny obraz życia sekciarskiego w Polsce.

ROZMAITOŚCI.

Wstrząsający dramat na oceanie.

Z Ameryki południowej nadeszły wiadomości o wstrząsającym dramacie, jakie rozegrał się na morzu, niedaleko brzegów Guejany.

O czterdzieści mil od wybrzeża tej kolonii francuskiej wznosi się na skałę, rzuceną wśród Oceanu, latorania morska, znana oddawna p. n. „Latorani Trzech Szkieletów”.

Pełniło tam służbę trzech strażników, dawnych marynarzy bretońskich, którzy co cztery miesiące otrzymywali dwutygodniowy urlop wypoczynkowy.

Przed niedawnym czasem pewnej nocy światło latorani nie zostało zapalone, wskutek czego, płynący z Guejany do Europy statek wpadł na skałę, na której wznosi się latorania i uległ rozbiću.

Na wybrzeżu nic nie wiadomo o katastrofie statku, ale ponieważ w nocy nie zauważono światła, na drugi dzień szalupa francuska udala się na miejsce, aby zbadać przyczynę.

Ponieważ dostęp większych łodzi do latorani jest niemożliwy, po wielu nadludzkich wysiłkach załoga udało się podprowadzić szalupę tak blisko skały, aby móc przekonać się o wstrząsającym dramacie, jaki rozegrał się na wyspce.

U brzegów wyspki zauważono pływające szczątki jak gdyby rozbitego okrętu, a gdy w czasie odpływu obniżył się poziom wody, ujrzano obok skały sterzące z morza kadłuby dwu okrętów. Cała zaś wyspka, mierząca 50 szerokości i 8 metrów długości, pokryta była chmurą wielkich szczurów okrętowych.

W takich warunkach nie było mowy o wyładowaniu. Szalupa udala się do portu i po kilku godzinach powróciła zaopatrzona w zapasy trującego gazu i gazu oraz sikawki strażackie.

Korzystając ze względnie spokojnego morza, zbliżono się do skały i skierowano prąd trującej cieczy na tysiące szczurów. Całe ich stada schroniły się do wnętrza latorani i tak pełnej innych chmar.

Po wyduszeniu tych zwierząt gazami — wewnątrz wieży znalezione ogryzione doszczętnie szkielety trzech strażników. U stóp zaś latorani na skałe wałasy się szkielety trzynastu innych ofiar, pożartych przez żarłoczne zwierzęta.

Z zebranych szczegółów, jak również ze słów, nakreślonych na murze przez jednego ze strażników, udało się odtworzyć cały przebieg okropnego dramatu.

Poprzedniego dnia o świcie załoga latorani ujrzała dziwne manewry jakiegoś statku, który zbliżał się do latorani, to znów oddalał. Jako wytrawni marynarze, strażnicy zrozumieli, że jest to okręt opuszczony przez załogę, ale nie mogli zdać sobie sprawy z jakiego powodu.

Dopiero gdy silniejsza fala rzuciła statek na skałę, rozbijając go w druzgą, strażnicy zrozumieli z przerażeniem, dla czego statek jest opuszczony; z rozbitych szczątków rzuciły się w pław ku wyspie nieprezbrane tysiące szczurów.

Strażnicy padli ofiarą żarłocznych tych zwierząt. W nocy latorania nie została zapalona, i to spowodowało rozbićcie drugiego statku „Albert Eiffert”, holenderskiego transportowca z Rotterdamu. Załoga, która schroniła się na skałę, uległa losowi latoraników.

Dalszych szczegółów tej rzadkiej w dziejach morskich katastrofy dowiedzieć się będzie można po odnalezieniu marynarzy z pierwszego okrętu, którzy uciekli przed szczurami na pełnym morzu.

Z ostatniej chwili.

Trzęsienie ziemi na Krymie.

MOSKWA, 13.9. (Pat). Wskutek ostatniego trzęsienia ziemi na Krymie 6 osób zostało zabitych i 65 odniosło rany.

Lot dokoła morza Śródziemnego.

VILLACOUBLEY, 13.9. (Pat). Lotnik Pelletier d'Oisy odleciał dziś stąd nad ranem, rozpocznając lot okrężny dokoła morza Śródziemnego. Pierwszym etapem lotu będzie Bukareszt.

15 sekt w Polsce.

Niekażdy wie, że w Polsce znajdują się wyznawcy przeszło 15 tu sekt, czy organizacji religijnych. Niektóre z nich wzięły swój początek z katolicyzmu, inne z prawosławia, jedne znane są na terenie b. zaboru rosyjskiego, drugie — w b. zaborze pruskim, inne wreszcie — w Małopolsce.

Według skąpych bardzo informacji, posiadanych w tej mierze przez nasze władze, znane są sekty czy organizacje religijne, następujące:

Adwentyści 7-go dnia; połączyl się oni z baptystami, są dosyć ruchliwi, wydają własne pisma, czynni są na terenie wszystkich dzielnic Polski.

Bracia Morawscy, albo „herrnhuci” jeszcze inaczej — gminy braterskie; niewiele o nich wiadomo poza tem, że działają na terenie b. zaboru austriackiego.

Marjawiści — o nich już dosyć wiemy.

Mennonici, czynni są na terenie wszystkich b. zaborów, a szczególnie we Lwowie.

Baszacke Pisma Świętego; kiedyś była to jedna organizacja; dziś już jest podzielona na dwie, ścieraające się wzajemnie, a liczące razem kilkanaście małych gmin; w Warszawie akta stanu cywilnego Badaczy Pisma Świętego prowadzi VII komisariat P. P.

Darbyści, sekta z terenu b. zaboru pruskiego, nieraz uślwniała swe istnienie, ale dziś słuch o niej raginal.

Ewangeliczni-chrześcijańskie-sztundyści, sekta prawosławna; połączyla się ostatnio z baptystami; znana tylko na wschodzie Rzeczypospolitej wśród ludności prawosławnej.

Irwingianie, albo gminy apostołskie, sekta znana tylko w b. zaborze pruskim; od dłuższego czasu nic o niej niewiadomo.

W województwie poleskiem istnieje sekta p. n. Kościół Boży.

Z KRAJU.

Otwarcie Szkoły Muzycznej w Grodnie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Grodnie uroczyste poświęcenie i otwarcie szkoły muzycznej, powstałej przy pomocy miasta, staraniem Lwowskiego Instytutu Muzycznego.

Grodno bardzo interesujące się muzyką, odczuwało dotkliwie brak tej placówki, to też z radością powitano jej powstanie.

Na uroczystość przybyli: wybitna działaczka na polu muzyki p. A. Niementowska, ks. dziekan Sperski, który dokonał poświęcenia, prezydent miasta Rogiewicz i dyr. szkoły Jerzy Gache oraz szereg przedstawicieli miejscowej inteligencji.

Po poświęceniu, okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. dziekan Sperski, prezydent Regalewicz, dyr. Gache i delegat departamentu sztuki prof. Miketta.

Szkola jest szkołą męską i prowadzona będzie przy pomocy i pod opieką miasta. Rząd przyznał szkole przywilej zwrotu wpisów dla dzieci urzędników państwowych.

Ustanowienie targów.

Władze wojewódzkie zezwoliły na odbywanie się w Szumsku pow. Wileńsko-Trockiego targów we środy każdego tygodnia. W wypadku gdyby dzień targowy wypadł w dniu świątecznym, targ winien się odbyć w najbliższy dzień powszedni.

Również władze wojewódzkie zezwoliły na odbywanie targów w m. Głębokiem w piątki każdego tygodnia, oprócz targów, odbywających się w poniedziałki i czwartki.

Szczegóły rozporządzenia o wydzieleniu ze strefy nadgranicznej m. Dzisny.

W związku z przeniesieniem m. Dzisny ze strefy nadgranicznej do strefy granicznej, została również wyłączona z tej strefy, droga, wiodąca do m. Dzisny z Głębokiego.

Linja strefy nadgranicznej wobec tego bieć będzie poza peryferję miasta wzdłuż koryta rzeki Dzwiny i Dżisienki począwszy od majątku Doroszkiewicz, który zostaje w strefie nadgranicznej aż do mostu na rzece Dżisienka, położonego na szosie Głębokie — Dzisna.

Powiat Szczuczyczyński (Grajewo)

W dniu 8 b. m. we wki Karpice, gm. Ruda, spłonęło 51 zagród włościńskich ze wszystkimi zbiorami, narzędziami rolniczymi i częściowo żywym inwentarzem. Pożar wywołany był, według prawdopodobieństwa, przez dzieci, których rodzice, w tym obecni w domu. Wobec tragicznego położenia ludności całej wsi wojewoda białostocki przekazał staroście w Grajewie doraźnie pewną kwotę na pomoc pogorzelnom i zarządził rozwinięcie dalszej akcji.

Aresztowanie podejrzanych włóczęgów.

Onegdaj w rejonie Podbrzezia policja zatrzymała J. Koziraka, pochodzącego z Województwa Warszawskiego m. Błonie i G. Rachkiesia z Białegostoku, jako włóczęgów. Zatrzymani m. in. nie mogli wytłumaczyć celu swego pobytu w Podbrzeziu. Nie stwierdzono również, aby byli gdziekolwiek zameldowani.

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

Andre Birabeau.

Detektyw.

Piętnaście lat upłynęło od tej chwili, było to w roku 1911 gdy Monsieur Le Collet de Deu uchodził za największego lwa salonowego.

W owych czasach nazywano lwem salonowym każdego człowieka, który zabawił damy z towarzysztwa i bez zarzutu umiał siedzieć na koniu.

Piętnaście lat! Piętnaście lat! — to przecież wcale nie tak dawno... ale wówczas waluta nie ulegała tak gwałtownym wahaniom, kobiety nie nosiły sukienki powyżej kolan i w gazetach nie było, ani jednego artykułu o podatkach.

Życie wtedy było jeszcze przyjemne.

Piętnaście lat, a jednak mam wrażenie, że opowiadał historię z czasów prababki. Przekonanie się zresztą sami, że używam zwrotów, których się nie słyszy w dzisiejszych czasach.

Nikt tak pięknie nie tańczył kotyljona, tylko monsieur Le Collet de Deu. Co takiego?.. Kotyljona?.. (Widzicie, widzicie!).

Panie z długim zwójkami włosów, zwiniętych w kształcie koka (wizycie, wizyciel!) starali się o jego względy i sympatię. On żył z renty... (wizyciel!).

Po piętnastu latach — a więc dziś, monsieur Le Collet, jest biednym człowiekiem.

W czasach młodości monsieur Le Collet mówił zwykle: — Muszę mieć zawsze dużo pieniędzy...

Wyobraź sobie, że to tak łatwo wystarczy tylko powiedzieć...

I oto po piętnastu latach monsieur Le Collet został zupełnie biednym człowiekiem. To nie jest żart, tembardziej jeśli się weźmie pod uwagę, że dawniej monsieur Le Collet prowadził wystawne życie i na niczem mu nie zbywało.

Wyobraźcie sobie w okropnej nędzy człowieka, który dawniej nic nie robił, tylko spacerował po ulicy z monokłem w oku i zaczął strojne kobiety. Jeżeli kasa niema pieniędzy na obiad — pół biedy. Ale jeśli ktoś niema pieniędzy na zaproszenie kobiety do obiadu — to już jest okropne.

Ale monsieur Le Collet był zdrowym człowiekiem i zdolnym do pracy.

Związał się więc do zarobków. Został prywatnym detektywem.

Wolał ten zawód, niż pracę buchaltera, wiecznie pochylonego nad biurkiem w ciemnym kantorze.

Zresztą ten nowy zawód nie odstępował zbyt daleko od jego dawniej pracy.

Wszak dawniej monsieur Le Collet również spacerował po ulicy z papierosem w ustach i przeszedł samotnie idące niewiasty.

Jego szef monsieur Prosper był urzędnik policyjny śledczy jest z niego bardzo zadowolony. Szczególnie w dziedzinie wyśledzenia niewiernych żon monsieur Le Collet był jedynym mistrzem.

Pewnego dnia monsieur Le Collet otrzymał polecenie wyśledzenia pewnej młodej, pięknej kobiety. Zakochał się w niej. Była najpiękniejsza w jego życiu.

Monsieur Le Collet chodząc za nią na ulicy, zastanawiał się nad tem, czy prześladować ją tylko jako detektywa, czy jako zawodowy don-juan.

Zapomniał o swej misji wyśledzenia wszystkich szczygółów, zapomniał o tem, że jest w tej chwili tylko marnym detektywem, który musi kryć się w bramach i czekać kilka godzin zanim jego madonna raczy wyjść z mieszkania kochanki.

I jeżeli potem wypytywał się stróża o jej nazwisko, wiek, za-

jęcie męża, nie robił tego z obowiązku, lecz z własnej potrzeby, chciał bowiem wiedzieć jak najczęściej o tej kobiecie, która stała się ostoją wszystkich jego tęsknot i marzeń.

Pewnego wieczoru chodził za nią dwie godziny. Skradła się przez jakieś ciemne uliczki potem wsiadła do dorożki i pojechała do podmiejskiego pałacu.

W oknie czekał już na nią niecierpliwie jakiś starannie wygolony jegomość w pyjamasie.

Monsieur Le Collet czekał przed pałacem godzinę. Stał jak na rozżarzonych węglach. Zdało mu się, że własna żona zdradza go z obcym mężczyzną.

Był zły na nią i na siebie. Gdy wyjdzie, postanowił z nią pomówić. Powiedział otwarcie. Przyznał się do tego, że ją kocha, że bez niej żyć nie potrafi.

Oto wyszła. Rozejrzała się wokół. Skinęła na dorożkę. W tej chwili zbliżył się do niej detektyw.

Spojrzała nań, uśmiechnęła się i rzekła: — Wiem, o co panu chodzi... Jest pan z biura detektywów...

Monsieur Le Collet chciał zaproponować, lecz nie pozwoliła mu dokończyć: — Tu ma pan tysiąc franków... Ale ani słowa o tem, co pan widział...

Monsieur Le Collet chciał coś powiedzieć, lecz ona wcisnęła mu do ręki banknot i dorożka ruszyła z miejsca...

Nadesłane.

W sprawie Cosmopolisu i Fermentyny!! Otrzymując obecnie przeszło tysiąc listów dziennie w sprawie Cosmopolisu i Fermentyny, z przykrością stwierdzam, że nie jestem wprost w możności odpowiadać na nie poszczególne — odpowiadam więc obecnie jednocześnie wszystkim i proszę osoby zainteresowane uważnie przeczytać, a najlepiej wyciąć i zachować sobie.

blizny lub zwiędły wygląd, masz zmarszczone, krosty, liszaje, wagi, piegł, czerwonocień ciała, jeżeli ciało staje się wiotkie, piersi ci obwisają, włosy siwieją, czujesz ogólną starość, osłabienie, rozstrojony nerwowo, zniechęcenie do życia i brak ci powodzenia w życiu.

Wszystko to powstaje z powodu ziej przemiany materji wskutek zata-mowania dostępu powietrza do tkanki skóry i nie odświeżania jej. Używając nieodpowiednich kosmetyków z kwasem kremowym, jeszcze pogarszasz sytuację. Jedynie tylko stałe, codzienne obmywanie twarzy, biustu, a jeszcze lepiej całego ciała od najmłodszych lat do późnej starości Cosmopolisem daje Wam zdrowie, urodę, młodość, energię, chęć do życia i powodzenie w życiu. Rodzice dbający o dzieci powinni je stałe kąpać w Cosmopolisie.

Fermentina używa się: Jeżeli masz zepsute zęby, masz kamień na zębach cierpiasz na żbity, dżiąsła opuchają ci, miewasz zapalenie okostnej, wydzielasz przykry zapach z ust bądź to z zębów, bądź z żołądka, obcowanie z tobą jest przykre, masz zwiędły chorobliwy wygląd, miewasz bóle w delku, czkawkę, zgagę, płeczenie w gardle, objawianie i wiele jeszcze innych dolegliwości; tracisz humor, dokuczają ci zniechęcenie, masz rozstrojone nerwy. Po użyciu Fermentyny wszystko to bardzo szybko przechodzi. Fermentina jest to środek, który powinno się stosować dla dzieci od najmłodszych lat, dla dorosłych i dla starców do późnej starości. Bez Fermentyny żaden człowiek obejść się nie może. Fermentina daje Wam zdrowie, humor i doskonale samopoczucie. To nie jest pasta do mechanicznego czyszczenia zębów, ani też eliksir dla odświeżenia ust. Jest to środek, który momentalnie neutralizuje wszelkie kwasy.

Żądać w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjnych. W razie nie otrzymania w placówce w miejscowej aptece lub składzie aptecznym za Cosmopolis 21.250, za Fermentin 21.275 i za żądać sprawozdania. Gdyby odmówili nadesłać 21.275 za Cosmopolis 121.30 za Fermentin, do Głównego Składu na Polnke, ROMAN WŁODARSKI Warszawa, Lubelskiego 5. Za zaliczeniem kosztuje Cosmopolis 3.25, Fermentina 3.50.

Reprezentanci na własny rachunek pożądan.

O F I A R Y

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”. Na budowę kościoła św. Teresy. Zebrane przez p. Jadwigę Kubicką 10 zł., nieznane podrózne z dn. 12-VIII 2 zł., nieprzyjęte przez Marysię 1 zł.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

„Naręczony z dancingu” komedia w 8-ku aktach. Nad program: „ZWYCIEZCZA CZAR-8-ku aktach | NEGO LADU” komedia w 2-ku aktach.

Kupno i Sprzedaż! Pianino lub forte-piano. Kupujemy meble, bronz, porcelanę, antyki, m. 4 (w pobliżu Zawalnej).

W domu prywatnym bardzo smacznego i obfite obiadu domowe po zł. 1.50 od godz. 2 do 5 Sw. Jerski zauł. 4 m. 17, 2124-2

LOKALE Lokal na składnicę, biuro, fabrykę lub inne przedsiębiorstwo handlowe do wynajęcia. Wileńska 25, m. 9, 2135-1

Oh, na to może pan długo czekać! — zawołala szybko podstarzala panienska. — Jeżeli potrefiam w ciągu lat dwudziestu. — Tu przerwała nagle, bo całe towarzystwo wybuchło śmiechem, a cynik skłonił się przed nią ręką do góry i rzekł: — Dziękuję ci, Boże, że mieszkam na trzecim piętrze, a nie wyżej.

Kino „HELIOS” Premjera! Najpotężniejsze arcydzieło doby współczesnej KRAUSS I HRABINA ESTERHAZY. „STUDENT z PRAGI” p/g sensacyjnego dzieła H. Eversa. W roli tytułowej mistrz ekranu KONRAD VEIDT oraz WERNER

„STUDENT z PRAGI” p/g sensacyjnego dzieła H. Eversa. W roli tytułowej mistrz ekranu KONRAD VEIDT oraz WERNER

W domu prywatnym bardzo smacznego i obfite obiadu domowe po zł. 1.50 od godz. 2 do 5 Sw. Jerski zauł. 4 m. 17, 2124-2

LOKALE Lokal na składnicę, biuro, fabrykę lub inne przedsiębiorstwo handlowe do wynajęcia. Wileńska 25, m. 9, 2135-1

Humor wojskowy. Oficer: — Kim trzeba być, aby mieć pogrzeb z kompanją honorową i siałą?.. Jeden z żołnierzy: — Nleboszykiem, panie poruczniku!

Oh, na to może pan długo czekać! — zawołala szybko podstarzala panienska. — Jeżeli potrefiam w ciągu lat dwudziestu. — Tu przerwała nagle, bo całe towarzystwo wybuchło śmiechem, a cynik skłonił się przed nią ręką do góry i rzekł: — Dziękuję ci, Boże, że mieszkam na trzecim piętrze, a nie wyżej.

Centra baterie. Każda latarka kieszonkowa powinna być zaopatrzona w baterję Centra. Latarka kieszonkowa, jako wygodne uzupełnienie powszechnego oświetlenia elektrycznego oddaje, używana odpowiednio, nieocenione usługi wszędzie tam, gdzie albo wogóle brak światła, albo też gdzie dostęp z światłem otwartem jest niedozwolony z uwagi na możliwość wzniesienia pożaru. Latarka elektryczna z baterją „CENTRA” ma bardzo wszechstronne zastosowanie, gdy chodzi np. o oświetlenie ciemnych przejść, schodów, korytarzy, piwnic, strychów, ciemnych pokoi, szaf itp. Oświetla ona w ciemne wieczory i noce nieoświetlone ulice, place, drogowskazy, słupy graniczne, wskazuje turystom przeszkody i grożące niebezpieczeństwa i jest wogóle niezbędną w domu i poza domem. Nienaganne działanie latarki kieszonkowej zależne jest przede wszystkim od jakości baterji, dlatego kupujcie więc i używajcie wyłącznie baterje Centra. Baterje kieszonkowe — CENTRA — są pierwszorzędnej jakości odznaczają się wielką pojemnością elektryczną i dają jasne i białe światło.

Kto da chociażby najmniejsze ogłoszenie w Biurze Reklamowym S. Grabowskiego Garbarska 1, tel. 82 ten otrzyma BEZPŁATNIE Książeczkę „Pamiętka z WILNA” ładnie wydana z ilustracjami. 614-2

SIEMNIKI RZĘDOWE fabr. „UNJA” dawn. VENTZKI ZWYCZAJNE I UPROSZCZONE ręczne w cenie od Zł. 300, konne w cenie od Zł. 540. POLECA Zygmunt Nagrodzki WILNO, ul. Zawalna Nr. 11 a. UWAGA. Siemnik rzędowy jest maszyną rolniczą najprzebieżniej opłacającą się, oszczędza bowiem 25% ziarna i zapewnia równocześnie dojrzewanie.

Węgiel Górnośląski w najlepszym gatunku po cenach konkurencyjnych poleca K. Zdanowski A. Mickiewicza 34, Tel. Nr 370. 2102-14

MEBLE Od r 1843 istnieje ul. Tatarska 20, JADALNE, SYPIALNE, SALONOWE, GABINETOWE, kredensy, stoly, szafy, łóżka i t. d. Wykwintne, Mocne, Nleodrogo. Sprzedaj na raty.

Węgiel Górnośląski w najlepszym gatunku po cenach konkurencyjnych poleca K. Zdanowski A. Mickiewicza 34, Tel. Nr 370. 2102-14

MEBLE Od r 1843 istnieje ul. Tatarska 20, JADALNE, SYPIALNE, SALONOWE, GABINETOWE, kredensy, stoly, szafy, łóżka i t. d. Wykwintne, Mocne, Nleodrogo. Sprzedaj na raty.

Węgiel Górnośląski w najlepszym gatunku po cenach konkurencyjnych poleca K. Zdanowski A. Mickiewicza 34, Tel. Nr 370. 2102-14

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” Wilno, ul. Mostowa Nr 1. Tel. 12-44. Przyjmujemy wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wcho-dzące.